



GŁOS Z NAD PREGOŁY

Nr 4 (129) kwiecień 2007

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

WIELKANOC - 2007

Wielki Czwartek w parafii św. Wojciecha

5 kwietnia, w Wielki Czwartek – dzień Triduum Sacrum, w którym Pan ustanowił sakramenty Eucharystii i Kapłaństwa, wieczorną uroczystą Liturgię w kościele św. Wojciecha razem z duszpasterzami naszej parafii, celebrował Arcybiskup Antonio Menini, nuncjusz papieski w Federacji Rosyjskiej. Naśladując Chrystusa, który podczas Ostatniej Wieczerzy umył nogi swoim uczniom, Arcybiskup Menini, główny przedstawiciel Stolicy Apostolskiej w naszym kraju, przed rozpoczęciem Mszy świętej dokonał obrzędu umycia nóg dwunastu parafianom.

Wygłaszając homilię Jego Ekselencja Arcybiskup Antonio Menini podzielił się z nami mądrym słowem, a mianowicie, "że Pan Bóg za pomocą zwykłych rzeczy - wody, chleba i wina przekazuje ludziom wieczne prawdy życia".

Po zakończeniu nabożeństwa nuncjusz papieski Arcybiskup Antonio Menini przekazał wszystkim zgromadzonym osobiste pozdrowienia Świąteczne Ojca Świętego Benedykta XVI wraz z życzeniem



Wasilij Wasiliew, Foto autora

ustawicznie umacniać braterską miłość w duchu przykazań Chrystusowych.

WE WSPÓLNOCIE KULTURY POLSKIEJ WYSTAWA TWÓRCZOŚCI LUDOWEJ

Dzień Zmartwychwstania Pańskiego przy parafii św. Wojciecha Adalberta był naznaczony jeszcze jednym przyjemnym zdarzeniem. Po raz pierwszy w pomieszczeniu parafii po nabożeństwie została otwarta wystawa twórczości ludowej. Ogłosił ten fakt ks. prałat Jerzy Steckiewicz. W ogłoszeniu zaznaczył, że to pierwsza taka wystawa, ale zapewnił, że nie będzie ostatnią. I wielu zwiedzających zobaczyło, że i oni mogliby uczestniczyć w wystawie, coś przynieść z ekspozatów, u każdego w domu jest coś takiego, co by mogło dopełnić wystawę, pokazać siebie, popatrzeć na kogoś, bo wiele ekspozatów wystawy – to twórczość członków naszej Polonii.

I już minął tydzień jak wystawa działa. Ukazały się pierwsze opinie zwiedzających o wystawie, które można było podsumować do jednej oceny: znakomicie! A popatrzeć w rzeczywistości było na co.

Kuratorem tej wystawy ze strony parafii był ks. Ignacy Pawluś. I tu ks. Ignacy dał sobie radę z wykonaniem polecenia jak najlepiej, pomimo różnych przeszkód organizacyjnych i technicznych.



A co ujrzeli zwiedzający oraz uczestnicy wystawy?

Na wystawie było reprezentowanych wiele rodzajów twórczości ludowej. Na przykład piękne obrazy wykonane ze słomki. Autorem tego rodzaju twórczości jest nam dobrze znana członkini WKP, para-

fianka Zofia Czyż, która przybyła do nas z Kazachstanu.

Obraz "Chrystus kocha nas wszystkich" pokazała nam Anna Gusakowa.

Franciszka Krawcewicz zajmuje się płaskim haftem, a członkini WKP Maria Rudosielska pokazała nam obraz "Akwarium". M. Rudosielska przedstawiła nam na pasku materiału Zamek Królewski w byłym Królewcu.

Już prawie zapomniana sztuka ludowa – wyroby ze skrawków, jeszcze żyje. O tym przypomniała nam Tamara Ławrynowicz. Ujrzeliśmy tu jaskrawe poduszeczki, pledy, serwetki i ... wesolego krasnoludka.

Uczeń 3 klasy gimnazjum № 32 Michał Szabanow robi modele z kartonu, dykty, mocnego

papieru. Widzieliśmy na wystawie modele motocykla, roweru, helikoptera.

Uczeń (12 lat) ze szkoły № 7 Edward Ninard, nasz parafianin pasjonuje się rzeźbieniem. Jego wykonane wzory – koń, kwiaty, świeca.

Nasza parafianka, uczenica starszej klasy Krystyna Zacharczenko włada fitowzornictwem, może wykonywać rozmaite kompozycje z kwiatów, malowidła na drewnie, wesolych laleczek.

Zwracają uwagę na siebie rysunki Walentyny Kołotniewej, wiązane serwetki, koszyczek, wianuszek Anastazji Sosonko, obrazy, haft, gobeliny Wiery Moskalec i mnóstwo koronek, serwetek, haftów, obrusów Zofii Tur.

Grażyna Czerenkowa ma 10 lat, chce zostać artystką malarką, plastykiem projektantem. Jej dwa obrazy widzieliśmy na wystawie.



We Wspólnocie Kultury Polskiej

3 kwietnia b.r. przy parafii św. Wojciecha Adalberta parafianie spotkali się przy tradycyjnym jajeczku wielkanocnym. I chociaż Święto Zmartwychwstania Pańskiego wtedy jeszcze nie nastąpiło, Polonia miejscowa z Polakami

z kraju tradycyjnie spotykała się, aby złożyć życzenia świąteczne. A poczęstunek, wiadomo, był przygotowany z postnych dań, tradycyjnie polskich. Jak zawsze na czele spotkania oraz jego organizacji byli nam bliscy ks. Jerzy

Steckiewicz, ks. Ignacy Pawluś, oraz Konsul Generalny RP w Kaliningradzie Jarosław Czubiński.

Szczególnie dziękujemy za przygotowanie poczęstunku E. Nowickiej, H. Mancewicz, siostrze Beacie i Jeremii.

DIALOG DWÓCH KULTUR

6 kwietnia 2007 r. w Niemiecko-Rosyjskim Domu odbyło się spotkanie przedstawicieli Tadzycyckiej Wspólnoty Narodowościowej Kaliningradu z polskimi i litewskimi wspólnotami. Naszą Polonię reprezentowali A. Teterki, W. Wasiliew i A. Ławrynowicz.

Wieczór zorganizowano w postaci dialogu dwóch kultur – Zachodu i Wschodu. Organizatorzy chcieli pokazać wzajemną więź obu kultur: że Zachód ze swoim pragmatyzmem i Wschód ze swoimi religijnością i starymi tradycjami potrafią współlistnieć w dialogu.

Tadzycycka Wspólnota składa się z przesiedleńców z północy i południa Tadżykistanu. Do Kaliningradu trafili w latach 1989-1992, po rozpadzie ZSRR. Są to ludzie różnych zawodów (lekarze, pracownicy oświaty, muzycy, robotnicy), którzy w różnych okresach przybyli do Kaliningradu, ale każdy z nich musiał pokonać sporo trudności i komplikacji związanych z adaptacją do współczesnych realiów życiowych.

Organizatorka wieczoru i liderka Wspólnoty – Mawżuda Nurułajewa –



Przemawia M. Nurułajewa

jest absolwentką Wydziału Filozofii, studia doktoranckie odbyła i obroniła doktorat na Uniwersytecie Państwowym w St. Petersburgu. Wykształcona i energiczna osoba, czarująca kobieta, matka dwójki dzieci – była „motorem”

całej imprezy. Wystąpienia obecnych gości dotyczyły rozmaitych aspektów naszego życia.

Doktor Lubow Umarowa, docent Rosyjskiego Uniwersytetu Państwowego, opowiedziała o wpływie na siebie dwóch kultur na przykładzie Hafiza i Goethego, również o tym, jak zbudowano Dom Mądrości (Dom Filozofów Wschodnich), gdzie tłumaczono dzieła filozofów antycznych. Podkreśliła w swoim przemówieniu, że filozofowie Wschodu wywarli wpływ nie tylko na ideologię Wschodu, ale też Zachodu. Na zakończenie przeczytała wiersze Firdousiego.

Mawżuda Nurułajewa przedstawiła głębokie korzenie więzi wzajemnych kultur epoki Odrodzenia na przykładzie artykułu włoskiego naukowca Francesco Gabrieli „Dante i islam”, a także twórczości Omara Khayyama - genialnego poety, naukowca i filozofa.

Abułkasym Kacharow, lekarz-chirurg, nie zapomniał o swoich tradycjach. Ten nowoczesny i czarujący człowiek recytował Rubaiyat Omara Khayyama i Saadi w języku tadzyckim i rosyjskim.

Nazokat Turajewa również recytowała słynne czterowiersze Saadi, mówiła o jego ukrytym stylu poetyckim. Historyk z wykształcenia, nie znalazła zastosowania swojej wiedzy we współczesnych warunkach, została cukiernikiem. Uczyła się tego w Polsce.

Anwar Safarow podczas wojny w Tadżykistanie był zmuszony opuścić Ojczyznę. Miał do przezwyciężenia trudności, które pokonał razem z rodziną. Dziś jest najlepszym lekarzem reanimatologiem; w roku 2006 uznano go za Najlepszego Lekarza Roku w Kaliningradzie.

Litwin Norkus Bronius powiedział kilka słów o



Przedstawiciele Zachodu przy jednym stole



(ze str. 2)

Wspólnocie Litewskiej w Kaliningradzie i zaprosił do udziału w festiwalu piosenki litewskiej.

Aleksandra Ławrynowicz opowiedziała o polskiej diasporze w Kaliningradzie i Obwodzie, a także o gazecie „Głos z nad Pregoly”.

Przygotowano koncert, na którym wystąpili śpiewacy, recytatorzy i tancerze. Helena Belajewa i Tatiana Budajewa zaśpiewały romanse do wierszy rosyjskich i niemieckich poetów.

Mehran Nurułłajew, zwycięzca konkursy „Gwiazdy Bałtyku” w Kaliningradzie, śpiewał w językach niemieckim, włoskim i rosyjskim. Na fortepianie grała Alewtina Czernowa (koncertmistrz). Nozanin Nurułłajewa czytała wiersze o Ojczyźnie – Duszanbe. Tańczyła Nigina Turajewa.



Safarow i Agłajewowie



W. Agłajewa i L. Umarowa



Śpiewa M. Nurułłajew, koncertmistrz A. Czernowa

W przygotowaniu wieczoru udział wzięło kilka klanów małżeńskich: są to rodziny Sadykowych, Izatowych, Umarowych, Turajewych, Agłajewych.

Historia pokazuje, że miał miejsce cywilizowany dialog dwóch kultur. Plejada myślicieli Wschodu i Zachodu wzbogaciły się nawzajem. Spotkanie w

Niemiecko-Rosyjskim Domu ilustrowało możliwość ciepłych międzyludzkich kontaktów również w naszych czasach i... niech dialog trwa dalej!

A.A.

SKŁADAJĄ NAM ŻYCZENIA WIELKANOCNE

> str. 7

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych nadziei, wiary i miłości, spotkań w gronie rodzinnym i przyjaciół oraz wesołego „Alleluja” całej Wspólnocie Polaków zamieszkujących na terenie Obwodu Kaliningradzkiego
życzy
Konsul Generalny RP w Kaliningradzie
Jarosław Czubiński

Wszystkim Naszym
Czytelnikom, Klientom i
Sympatykom
najlepsze życzenia wielkanocne
składa redakcja *Kalejdoskopu*



Głębokiego duchowego przeżycia Triduum Paschalnego oraz radości i nadziei związanych ze Świętem Zmartwychwstania Chrystusa
życzy **Zygmunt Gutowski** - prezes Fundacji Polska-Europa-Polonia



POLSKA - EUROPA - POLONIA
PROGRAM EDUKACYJNO-ROZWOJOWY



Katyń – rosyjsko-polska kość niezgody.

Na dzień dzisiejszy wszyscy eksperci i zwykli komentatorzy przyznają, że temperatura w kontaktach politycznych między Rosją a Polską wskazuje prawie najniższy stopień. Wczytując się w polską prasę, z reguły przepelnioną artykułami o polsko-rosyjskich kontaktach, i rosyjską, w której bardzo rzadko można znaleźć sensowny «artykuł» na ten temat, można dosłownie natychmiast dostrzec punkt widzenia Polaków o przyczynie takiego «lodowatego okresu» w rosyjsko-polskich kontaktach politycznych. Oczywiście – Katyń. Dokładniej nie sam fakt masowego rozstrzelania polskich żołnierzy, którzy dostali się do niewoli, a uparta niechęć rosyjskiego politycznego kierownictwa do omówienia tego tematu z Warszawą i uznania go za akt ludobójstwa, bądź politycznych represji. Smutne jest to, że ta nieustępliwość władzy często znajduje poparcie wśród zwykłych obywateli Rosji. Nie do końca zdają sobie oni sprawę z całego koszmaru tych masowych represji u siebie w ojczyźnie, które ogarnęły całą ludność kraju i które przyjęły charakter czegoś w rodzaju globalnego, genetycznego eksperymentu poprzez wydzielenie uległego i posłusznego społeczeństwa, które nie chce wnikać w tragedię «jakiejś tam Polski». A tak w ogóle, «jaki oni mieli stosunek do nas w XVII wieku? A jeńcy Armii Czerwonej po «Cudzie nad Wisłą» w latach 20-tych? Poza tym, jeszcze dokładnie nie wiadomo kto to zrobił NKWD czy faszyści».

Przykre jest to, że my kontynuujemy to obrzydliwe przyzwyczajenie rozliczania się z krzywd wyrządzonych nam przez sąsiadów i sąsiadom przez nas. Szczególnie kiedy te krzywdy przeliczane są ilością zabitych ludzi. Może powinniśmy się, mimo wszystko, zastanowić nad tym, że po wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej kierownictwo komunistyczne ZSRR zdecydowało się na rozprzestrzenienie swojego eksperymentu umysłowej degeneracji i oglupiania przeprowadzonego na swojej ludności i na ziemi polskiej? W jaki sposób? To proste – tak jak już to zrobiono z narodem rosyjskim – należy wykreślić z życia narodu jej duchową spuściznę tzn. ludzi, którzy niosą wiedzę i pamięć – prawników, uczonych, ekonomistów, lekarzy, historyków i literatów. Wyszło pomyślnie - prawie wszyscy oni podczas wojny z

Niemcami zostali powołani do Wojska Polskiego i innych wojennych struktur – policji, straży granicznej czy urzędu celnego. Później dostali się w ręce Armii Czerwonej, skąd następnie do obozów znajdujących się w resorcie NKWD.

Zupełnie naturalnym wydaje się fakt, że ci ludzie nie odczuwali miłości do sowieckiego reżimu. Szybko to wyszło na jaw w trakcie przesłuchań. Sowieckie kierownictwo zrozumiało, że będąc na wolności, oni, uchodzący za szanowanych ludzi, za autorytet kierownictwa na polskich ziemiach mogliby szybko zostać liderami ruchu oporu przeciw sowieckiej władzy na ziemiach polskich włączonych do ZSRR (piśmienny raport Narodowego Komitetu Spraw Wewnętrznych ZSRR L. Berii №794/B в CK WKP(b) o byłych oficerach Armii Polskiej przebywających w obozach dla jeńców wojennych z 5 marca 1940 r.).¹

Według polskich danych ogólna liczba jeńców dochodziła do 230 tysięcy ludzi.² Rosyjska statystyka operuje znacznie mniejszymi liczbami, ale tym nie mniej i ona daje pewne pojęcie o rozmiarach tragedii likwidacji kwiatu Armii Polskiej dla narodu polskiego. W sowieckiej niewoli znajdowali się:

- generałowie, pułkownicy i podpułkownicy – 295 (tu dobrze byłoby dać procentowy wykres uwzględniając liczbę wyższych oficerów Wojska Polskiego we wrześniu 1939 r., ale niestety nie mam takiej informacji);
- oficerowie – 4310;
- zwykli policjanci, straż graniczna, żandarmeria – 10626.

W stosunku do nich tak rozwiązano problem - akta wszystkich oficerów i generałów, wielu zwykłych oficerów, strażników granicznych, pracowników fabryk i pracowników wymiaru sprawiedliwości (wszystkich w ilości 25700 spraw) rozpatrzone w trybie specjalnym, tzn. bez sądu i śledztwa, bez wzywania aresztowanych, bez jakiegokolwiek udowodnienia im winy, z zastosowaniem najwyższego wymiaru kary – rozstrzelanie. Całe to przestępstwo było dokonane w trybie dobrze już znanym w trakcie masowych represji w ZSRR – dzięki zaświadczeniom przygotowanym przez różne rejestry, w dyspozycji których znajdowali się jeńcy. Wszystkie te wyroki były dobrze udokumentowane – wyciąg z protokołu posiedzenia

Politycznego Biura CK WKP(b) o polskich oficerach przebywających w obozach dla jeńców wojennych z 5 marca 1940r. Pod decyzją podpisali się «za»: Stalin, Woroszyłow, Mołotow, Mikołaj, Kalinin, Kaganowicz. Wykonanie powierzono Mierkułowi, Kobałowi i Basztakowi.³ Tak więc rozstrzygnięcie kwestii o przyznaniu się do winy nie jest na miejscu!

Tragedia tkwi jeszcze i w tym, że my nie wiemy dokładnie jacy ludzie zginęli w mrocznych katyńskich lasach i jakie miało to moralne znaczenie dla świadomości narodu polskiego. Kim byli ludzie, którzy przyjęli męczeńską śmierć? Znani polscy politycy – były premier, dyplomowany pułkownik Aleksander Prystor (uczestnik «majowego przewrotu» J. Piłsudskiego), były premier Leopold Skulski, Leon Billewicz, Stanisław Haller, Aleksander Kowalewski, Kazimierz Orlik-Łukowski, Konstantyn Plissowski, Franciszek Sikorski, Leonard Skierski, Piotr Skuratowicz, admirał Ksawery Czernicki; znakomici polscy lekarze - Włodzimierz Godłowski, Władysław Jakowicki, Stefan Pieńkowski, Antoni Stefanowski; prawnicy – Roman Bielogławek, Witold Krzemiński, Sławomir Stecki; matematyk Stefan Kaczmar; ekonomista Janusz Libicki; znani inżynierzy – Karol Drawski, Adolf Morawski i Tadeusz Tucholski; poeta Władysław Sebyła i wielu innych działaczy społecznych. Zginęli prawie wszyscy współpracownicy Polskiego Wojennego Instytutu Geograficznego. Uświadomcie sobie jaką stratę inteligentnej elity poniosła Polska przez tą masową egzekucję, niezgodną z prawem nawet z punktu widzenia prawa sowieckiego.

Jeśli w Polsce obecnie te wydarzenia są omawiane w szkołach, imionami oficerów, którzy zginęli nazywane są ulice i place, jednostki wojskowe, one ożywają na wojennych morskich statkach, to u nas w Rosji rozstrzelani ludzie leżą w bezimiennych mogiłach, wstydliwie nazywanych braterskimi.

W Polsce wydzielane są pokaźne sumy na przeprowadzenie oficjalnych badań, studiowanie pamiątkarskich notatek i rzeczy straconych. Wszystkich tych danych domaga się społeczeństwo.

> str. 5

¹ Zbiór dokumentów «Organy państwowego bezpieczeństwa ZSRR podczas Wielkiej Wojny Ojczyźnianej», Moskwa 1995 r., t. 1 «W przeddzień» str.153.

² Wojciech Roszkowski «Nowsza historia Polski» Warszawa 2003, t.1 1914-1945 r., str. 431.

³ Zbiór dokumentów «Organy państwowego bezpieczeństwa ZSRR podczas Wielkiej Ojczyźnianej wojny», Moskwa 1995 r., t. 1 «W przeddzień» str.156-157.

(ze str. 4)

Imiona zabitych przez stalinowskich katów podawane są w prasie. Taka historia jest też wykładana w szkołach.

Według rosyjskich ekspertów wysoka skuteczność pracy strony polskiej w poszukiwaniu i uwiecznieniu żołnierzy, którzy oddali życie w Katyniu, uwarunkowana jest stałym wsparciem państwa na wszystkich szczeblach. Grupy polskich ekspertów, wśród których znaleźli się eksperci medycyny sądowej, antropologowie, biolodzy, historycy i specjaliści innych kierunków, z pomocą rosyjskich żołnierzy przeprowadzili poszukiwania, ujawnili i zabezpieczyli «doły, miejsca rozstrzeliwań», ustalili ich ilość w okolicy i na topograficznych mapach oraz w niezbędnym zakresie wykonali prace ekshumacyjne. Po ich zakończeniu szczątki polskich żołnierzy przy zachowaniu państwowych, wojskowych i religijnych honorów trafiły z powrotem do ziemi. Przeprowadzono budowę mogił ze starannym ich wykończeniem. W tych uroczystościach uczestniczyli: prezydent RP Lech Wałęsa, premier Józef Oleksy, głowa Kościoła prymas Józef Glemp, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego Tadeusz Adam Wilecki, minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski, przedstawiciele Federacji «Rodzin Katyńskich», i inne oficjalne osobistości, a także liczne pielgrzymki. Następny prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski przed rozpoczęciem swojej oficjalnej wizyty w Rosji wiosną 1996 r. również odwiedził Katyń, gdzie oddał hołd rodakom, którzy tam zginęli. Tragedia Katynia i Miednoje w całej Polsce wydaje się jednym z silniejszych czynników nauki patriotyzmu i poszanowania ludzkiej jednostki. Jest ona także środkiem podniesienia autorytetu władzy państwowej i kościelnej.

U nas w Rosji z reguły na miejscu egzekucji stawia się pomnik «dla pamięci o wszystkich ofiarach stalinowskich represji» i na tym sprawa się kończy. Ekshumacjami zajmują się entuzjaści – organizacja społeczna «Memoriał». Jednakże należy pamiętać, że jest to obowiązek i skrucha państwa przed swoimi obywatelami, którzy mimowolnie stali się ofiarami systemu. Każdy z represjonowanych w Katyniu i Miednoje powinien zostać w końcu wymieniony, otrzymać pośmiertne hołdy i znaleźć miejsce w pamięci bliskich. Co więcej, dzięki ponownemu przejrzeniu akt



kryminalnych zgodnie z artykułem 6 obowiązującego w Rosji Kodeksu Karnego, w związku z bezpośrednim ujawnieniem dowodów przestępstwa - szczątek wielu ofiar, a dokładnie ich czaszek ze śladami po kulach, pojawiły się niezbite dowody ludobójstwa polskich obywateli. Jednakże niejednokrotnie oficjalne apele Komitetu Koordynacyjnego⁴ do Głównej Prokuratury Rosyjskiej Federacji w tej sprawie nie przyniosły żadnych rezultatów.

Wiadomo, że ludzie trzymający władzę nie chcieliby roztrząsać tej sprawy i szukać żyjących wykonawców zbrodni dokonanej przez NKWD. Tym samym nie chcą zrozumieć, że opóźnianie ujawnienia i zbadania mogił w Katyniu i Miednoje niewątpliwie prowadzi do strat moralnych i politycznych. Niezrozumiałe i straszne jest to, że niektórzy Rosjanie do tej pory z uśmiechem akceptują to ponure milczenie władzy i odmowę kontynuowania dochodzenia «sprawy Katyńskiej». Czy chodzi o to, że Polacy uparli się przy swoich 20 tysiącach żołnierzy? Ilu Rosjan zginęło za czasów Stalina czy też ilu naszych jeńców zginęło w polskich obozach po «Cudzie nad Wisłą» - życie toczy się jednak dalej. Szczególnie ostro zademonstrowano to komentarzami otwartej korespondencji między polskim pisarzem Piotrem Kuncewiczem i Anatolem Korolewym w Internecie (www.inosmi.ru). Pycha za historię Rosji przekształca się u nas niekiedy w zarozumiałość. Uważamy, że rozstrzeliwanie przez stalinowskich katów to także nasza historia: ... Ty mi Powstanie Warszawskie w 1944 r.! A ja tobie – okres Wielkiej Smuty i Dymitra Samozwańca!... Ty mi... A ja tobie – trzy rozbiory Polski!... Ty mi... A ja tobie – zniszczenie Polski przez Stalina w tajnej zmowie z Hitlerem!... Ty mi... A ja tobie – setki tysięcy Polaków zadreńczonych w łagrach od Murmańska do Magadanu!... Ty mi... A ja tobie – itd. itp. Było minęło!...

Skutek takich potyczek dwóch sąsiednich słowiańskich państw na koniec jest jasny! Chodzi o zerwanie całego systemu rosyjsko – polskich kontaktów.

Myślę, że ten stosunek przedłuży jeszcze wpływ spuścizny sowieckiego terroru, którego skutki obecnie szacuje się na ok. 40 mln ofiar. Oczywiście, że 24 tys. rozstrzelanych polskich oficerów w Katyniu, Starobielsku i Kozielsku nie można porównywać ze stalinowskimi stratami narodu ZSRR. Ich liczba prawdopodobnie jest większa od całego zaludnienia współczesnej Polski. Jednakże czy w ogóle należy to porównywać? Po co z taką dokładnością iść w ślady znanej frazy Stalina o tym, że «śmierć jednego człowieka – tragedia, śmierć milionów - statystyka». Ona jest statystyką dla polityków, którzy często sami mają brudne ręce! W rzeczywistości śmierć miliona – to miliony tragedii, niezależnie od tego czy stracił życie Polak czy Rosjanin. Należy wspomnieć, że w Katyniu, Starobielsku, Miednoje czy Kozielsku byli rozstrzelani nie tylko polscy oficerzy, ale także niezliczone setki obywateli byłego ZSRR. Według oficjalnej informacji tylko w 1937r. w Katyniu pochowano ok. 10 tys. obywateli ZSRR rozstrzelanych NKWD. Według niektórych nieoficjalnych danych w ciągu całego okresu represji potajemnie pogrzebano tam prawie 100 tys. ludzi.⁵

Może my tak strasznie żyjemy, ponieważ jesteśmy w stanie machnąć ręką na śmierć tysiąca naszych rodaków i to tylko dlatego, że zdarzyło się to dawno temu (60 lat temu, 10, wczoraj). Tylko, że «to» ciągle się powtarza. Ile będzie stać wagonów – chłodni na bocznych torach w Rostowie nad Donem z setkami ciał rosyjskich żołnierzy, którzy zginęli jeszcze w czasie pierwszej wojny czeczeńskiej? Ile jeszcze będziemy spokojnie słuchać o tym, że w Czeczenii znowu zginęło trzech (pięciu, trzydziestu, stu pięćdziesięciu) żołnierzy, «zatonęła» łódź podwodna czy o tym, że w samolocie na śmierć zamierzli poborowi?

Konstatin Nikolajew – Kaliningrad,
tłumaczenie Paulina Śliwińska

Pismo sponsoruje Fundacja
POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE

⁴ Komitet Koordynacyjny zajmujący się wydarzeniami związanymi z zachowaniem i uwiecznieniem pamięci ofiar totalitarnych represji w Katyniu (Obwód Smoleński) i Miednoje (Obwód Twerski).

⁵ Sergiej Filatow «Katyń – tragedia nie tylko Polski, ale i Rosji» («Piersień A», nr 34-2005; «Obywatel», nr 2-2005).

TROCZĘ KULTURY: POLSKIE KINO W ZACHODNIEJ CZĘŚCI ROSJI

13-19 kwietnia br. w Petersburgu miał miejsce XVI Festiwal «Nowego Polskiego Kina». W jego ramach pokazano 6 „nowych”¹ filmów: «KOCHAN-KOWIE ROKU TYGRYSA» w reżyserii Jacka Bromskiego, «PODRÓŻ NINY» w reżyserii Leny Anhron, «KOMORNIK» w reżyserii Feliksa Falka, «JAWAM POKAŻE!» w reżyserii Denisa Delicza, «WSTYD» w reżyserii Piotra Matwejczyka, «CHAOS» w reżyserii Ksawerego Żuławskiego. I jak



podkreślił Emil Goldstein, dyrektor festiwalu filmowego, w tym roku do programu specjalnie włączono «KOLEJNOŚĆ UCZUĆ» w reżyserii Radosława Piwowarskiego.

Warto wspomnieć, że był on już raz wyświetlany na jednym z pierwszych festiwali ok. 13 lat temu! W tym filmie z 1993 r. znakomicie zagrał młody Daniel Olbrychski i Maria Seweryn,



wtedy jeszcze studentka Instytutu Teatralnego.

Organizatorami tego corocznego festiwalu są: władze Sankt-Petersburga, Komitet Kultury Sankt-Petersburga, Federalna Agencja Kinematografii, dyrekcja Domu Kina i ze strony polskiej – Polski Instytut Sztuki Kina przy wsparciu Głównego Konsulatu RP w Sankt-Petersburgu.

Przed oficjalnym otwarciem miała miejsce konferencja prasowa ze specjalnie zaproszonymi gośćmi. Wśród nich znaleźli się tacy aktorzy i reżyserzy jak: Agnieszka Odorowicz, Jacek Bromski, Anna Romantowska, Radosław Piwowarski wraz z małżonką Haliną, Grażyna Szapolowska, Andrzej Stępniewski, Grażyna Wolszczak i Cezary Harasimowicz. Zaproszono także

Michała Kwiecińskiego z małżonką Olgą Kwiecińską-Kaplińską. Niestety z niezależnych od nich przyczyn, nie mogli oni przybyć na otwarcie Festiwalu.

Polscy goście chętnie odpowiadali na pytania i nawet sami zadawali je dziennikarzom. Chciałabym w tym miejscu bardzo podziękować Sergiejowi Grigorowi, kierownikowi agencji filmowej «Festiwal Festiwal» w St. Petersburgu, za umożliwienie mi wzięcia udziału w/w konferencji. Ja także skorzystałam z okazji i zadałam parę pytań. W Rosji jak widzimy odbywa się «Festiwal Polskiego Kina». Byłam ciekawa czy podobne przedsięwzięcie planuje się zorganizować w naszej ojczyźnie tj. «Festiwal Rosyjskiego Kina». W odpowiedzi usłyszałam, że tak! Przynajmniej w tych większych miastach wkrótce odbędą się rosyjskie projekcje filmowe. Z drugim pytaniem zwróciłam się bezpośrednio do reżysera Bromskiego. Spytałam się, czy może zdradzić nam sekret nad czym obecnie pracuje. Okazało się, że właśnie zakończył zdjęcia do „U Pana Boga za piecem 2”. Efekty jego pracy będzie można wkrótce obejrzeć na ekranach kin. W tej części, podobnie jak w poprzedniej grają dwie rosyjskie aktorki.

Dziennikarze interesowali się jaki gatunek filmowy jest najbardziej popularny w Polsce, co się u nas najlepiej sprzedaje. W ostatnich latach przeprowadzone statystyki pokazały, że lubimy oglądać przede wszystkim komedie. Dużym zainteresowaniem cieszą się także dramaty psychologiczne. Podobny gust króluje w Rosji.

Wszystkie filmy wyświetlono w języku polskim. Zgromadzeni w sali filmowej nie mieli problemu ze zrozumieniem tekstu, dzięki synchronicznemu tłumaczeniu profe-

sjonalnej tłumaczki, specjalnie sprowadzonej na tą okazję z Moskwy.

Festiwal otwierał film «KOCHAN-KOWIE ROKU TYGRYSA». Akcja dzieje się w 1913 roku.



Dwóch Polaków ucieka z zesłania. Ich droga wiedzie przez syberyjską tajgę. Zamierzają schronić się na terytorium Chin. Przeprowa przez rzekę Amur dla jednego z nich kończy się śmiercią. Drugi traci świadomość. Nieprzytomnego znajduje chiński kłusownik. Zabiera go do swojego domu i udziela mu pomocy. Nie chcąc kusić losu przebiera swoją 16-letnią

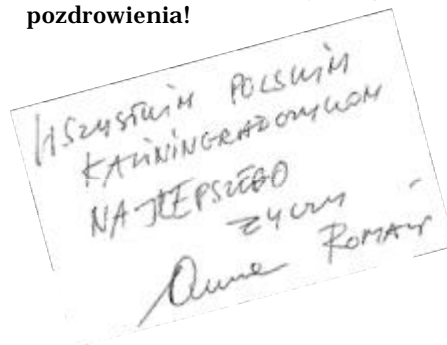


córkę za chłopaka. Na nic się to jednak zdało...Co z tego wynikło, jak potoczyły się losy bohaterów? Nie będzie zdradzać! Jeśli będziecie mieli okazję – z pewnością obejrzyjcie.

Słyszałam opinie, że ludzie nie do końca zrozumieli sens tego filmu. Przyznam szczerze, że sama długo zastanawiałam się co reżyser chciał nam przekazać tym filmem – odpowiedzi niestety nie znalazłam...Może Wam się uda!

Zorganizowany Festiwal niewątpliwie jest udanym przedsięwzięciem jeśli chodzi o poszerzenie wiadomości o polskim kinie i ogólnie o polskiej kulturze w Rosji. Wszyscy mamy nadzieję, że umocni on wieloletnią kulturową współpracę między naszymi krajami. Co nam zaoferuje XVII Festiwal? Przekonamy się za rok!

Specjalnie dla czytelników «Głosu znad Pregoły» aktorka Anna Romantowska przesyła gorące pozdrowienia!



Paulina Śliwińska

¹ Od razu wyjaśnię, dlaczego w cudzysłowie napisałam ten wyraz. Prawda jest taka, że są to filmy z 2005-06 roku, więc nie te takie znowu najnowsze. Jak się okazało, jest to kino klasy „B” i tylko takie filmy mogą być pokazywane na międzynarodowych festiwalach. Te najnowsze, tj. klasa „A” muszą trochę odczekać. Tak przynajmniej rozumiałam z wyjaśnień organizatorów. Może kiedyś zmienią się te przepisy...



INFORMACJE Z KONSULATU RP

Wzorem lat ubiegłych Łomżyński Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” organizuje w dniach 22 – 28.06.2007 r. **VII Polonijne Igrzyska Młodzieży Szkolnej im. Jana Stypuły.**

Honorowy patronat nad Igrzyskami obejmują m. in. Senat RP, Minister Sportu, Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” – prof. Andrzej Stelmachowski oraz Wojewoda Podlaski. Patronat medialny będzie sprawować Telewizja Polonia.

Zawody sportowe będą rozgrywane w dwunastu dyscyplinach: tenis stołowy, mini koszykówka, siatkówka, pływanie, piłka nożna, szachy, zawody lekkoatletyczne, taekwondo, piłka ręczna, strzelectwo, karate i zapasy.

Igrzyska mają na celu:

- integrację młodzieży polonijnej i pogłębienie więzi z krajem ojczystym;
- popularyzację sportu i idei olimpijskiej;
- konfrontację sportową i wymianę doświadczeń;
- doskonalenie umiejętności sportowych,

- poznanie historii i kultury Polski;
- intensywną naukę języka polskiego.

Zespoły polonijne przyjeżdżają 22 czerwca w godzinach popołudniowych i wyjeżdżają 28 czerwca 2007 r. po zakończeniu Igrzysk (po obiedzie). Uroczyste otwarcie Igrzysk nastąpi w dniu 24 czerwca br. (niedziela) o godz. 11.00.

W Igrzyskach biorą udział wyłącznie zawodnicy polskiego pochodzenia. Wszystkich uczestników obowiązują aktualne badania lekarskie udokumentowane pisemnie (zaświadczenie lekarskie).

Zgłoszenia imienne na kartach uczestnictwa (wzory do pobrania w Konsulacie Generalnym RP w Kaliningradzie) należy przesłać na adres:

Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Łomży

ul. Kopernika 9 18 – 400 Łomża

Polska

e-mail: wspolnota-polska@lomza.com

Tel./fax. 0048(86)216-72-43, 216-75-31

Termin nadsyłania zgłoszeń: do 10.05.2007 r.

Potwierdzenie zakwalifikowania drużyn do udziału w Igrzyskach zostanie przesłane do dnia 20.05.2007 r. (prosimy o podanie dokładnych danych kontaktowych ze wskazaniem osoby odpowiedzialnej za daną ekipę co ułatwi późniejszy kontakt) ze wskazaniem miejsca zakwaterowania.

Koszty związane z przeprowadzeniem Igrzysk pokrywają Organizatorzy.

Obowiązuje symboliczna opłata startowa w wysokości 10 Euro od uczestnika płatna na miejscu w dniu przyjazdu.

Organizator:

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” Oddział w Łomży

Prezes – Hanka Gałązka

ul. Kopernika 9, 18 – 400 Łomża

tel./fax. 0048(86)216072-43, 216-75-31

e-mail: wspolnota-polska@lomza.com

Wszystkie organizacje Polonijne z terenu Obwodu Kaliningradzkiego zapraszamy do aktywnego udziału w VII Polonijnych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej im. Jana Stypuły. **Konsulat Generalny RP w Kaliningradzie**

KLUB MUZYCZNY: KONCERT SOLISTÓW TEATRU MUZYCZNEGO

13 kwietnia 2007 r. w Niemiecko-Rosyjskim Domu miało miejsce wspaniałe koncert solistów Teatru Muzycznego z ul. Basejnej. Salę wypełnili miłośnicy tego znanego w Kaliningradzie teatru. Brzmiały romanse rosyjskich i zagranicznych kompozytorów w wykonaniu zasłużonej artystki Mołdawii Oksany Kobziewej i absolwenta konserwatorium w St. Petersburgu Wsewołoda Bojczenko. Koncertmistrz

teatru to Inna Szwarz. Arie z opery Traviata podbiły serca słuchaczy. Premiera tej opery odbyła się w teatrze w roku 2003 i miała pozytywny rezonans w kręgach muzycznych miasta.

Znakomite głosy, przyjazna atmosfera koncertu w pomieszczeniu gościnnego Domu Niemiecko-Rosyjskiego zapamiętamy na długo.

A.A.

(ze str. 1)

A Krystyna Tomaszewska (17 lat) z Bałtyjska pokazała obraz „Rajski nastrój”. Kwiaty, kwiaty – to od studentki RUP im. I. Kanta Heleny Kazancewej.

11 lat ma Janina Łapszyńska z Bałtyjska. Jej obraz „Harmonia” poświęcony jest Dniu Ochrony Wielorybów – 19 lutego.

Z wielką radością część swych haftów, serwetek, robótek na drutach, obrazów przedstawiła pracowniczka „Caritas-u” Olga Ramchen.

Nie wymieniono wszystkiego, co można było obejrzeć na wystawie. Mało jest obejrzeć ją jeden raz, jeśli istnieje możliwość, to należy odwiedzić wystawę kilka razy. Wystawa na razie jest czynna. Dzięki niej więcej dowiemy się o siebie i o swoich bliskich.

Serdecznie dziękujemy tym uczestnikom, którzy chętnie podzielili się swoją twórczością. Również serdecznie dziękujemy pani Wierze Moskałec oraz księdzu Ignacemu Pawłusiowi za organizację tej wspaniałej wystawy.

OGŁOSZENIE!

KONKURS RECYTATORSKI „JESTEM POLAKIEM”
odbędzie się 12 maja 2007 r. Warunkiem konkursu jest:
Przygotowanie 2 wierszy:
patriotycznego i dowolnego (można też własny utwór).

Wiek uczestników – nieograniczony.

Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w konkursie!

O miejscu i czasie konkursu będzie powiadomimy dodatkowo.

Telefony kontaktowe w Kaliningradzie: 73-96-57, 39-39-40

(ze str. 3)

SKŁADAJĄ NAM ŻYCZENIA WIELKANOCNE

Chrystus Zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał!

Fakty i wydarzenia zbawczego dzieła Pana naszego Jezusa Chrystusa, które corocznie świętujemy, zmieniły życie wielu narodów i milionów ludzi. Każdy z nas, kto wierzy w to – jest nie tylko wierzącym, ale i posłańcem dobrej nowiny o Zmartwychwstaniu i zwycięstwie dobra nad złem. Życzę aby wielkie duchowe uniesienie, które zawsze przeżywamy w Święta Wielka-nocne,



towarzyszyło nam w następane dni i leczyło naszą codzienność. Radujmy się, weselmy się, że Bóg jest pośród nas.

ks. Witold Józef Kowalów
proboszcz rzymskokatolickiej parafii

pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
redakcja „Wołania z Wołynia”

Ostróg nad Horyniem



Przygody Puelki, czyli Polka za wschodnią granicą... (cz.3)

Elo, elo!

Znacie skrót MPK? Tak teraz wpadł mi do głowy :P Nie chodzi o Miejskie Przewozy Komunikacyjne J -> Moskwa, Petersburg, Kaliningrad ;P Marzyłam o tym, żeby zobaczyć te 3 miasta i udało się!! Są one tak różne, że nie wypada ich ze sobą porównywać! Zresztą wcale nie zamierzam tego robić J Do Moskwy pojechałam z moją rosyjską koleżanką Nataszą. Pierwsze wrażenia – śnieg na ulicach (a był początek marca); przeprowadzane na każdym kroku kontrole dokumentów; metro, które przypominało istny labirynt (gdybym była tam sama na 100% bym się zgubiła!); pośpiech, pośpiech i jeszcze raz pośpiech! Ja też „na skoruju ruku” starałam się jak najwięcej zobaczyć. Niestety zabrakło mi czasu, żeby „odwiedzić” Lenina, ale za to byłam w Kremlu, na Placu Czerwonym i na 2 przedstawieniach teatralnych. Nie mówiąc już o zwiedzeniu prawie wszystkich stacji metro (przepiękne!), gdzie chcąc nie chcąc spędziłam najwięcej czasu... Polecam też wieczorkiem przejść się na „Warabiowyje gory” z których można podziwiać oświetloną panoramę miasta.

W kwietniu pojechałam „w Pitier”, w gości do znajomej Finki Heini (szczęściara! udało jej się załatwić 3-miesięczne praktyki w studiu filmowym w tej wschodniej kulturowej stolicy Rosji). Co rzuciło mi się w oczy – mosty, woda i mnóstwo turystów (przede wszystkim Amerykanów!). Życie tutaj płynie wolniej niż w stolicy. Ludzie są bardzo otwarci i życzliwi (nie trzeba ze sobą nosić mapy – mieszkańcy Petersburga nie tylko podpowiedzą jak dojść do wyznaczonego celu,

ale nawet cię tam zaprowadzą!). Oczywiście zwiedziłam Ermitaż, Peterhof i Carskoje Sielo. Jak dobrze, że mam rosyjską legitymę studencką, inaczej bilety wstępu kosztowały by mnie nawet do 600% drożej (cóż za dyskryminacja). Eh...czas spędzony w „wielkiej Rosji” przeleciał nawet nie wiem kiedy...3 roboczych dni (tyle można przebywać w danym miejscu bez „registracji”) to zdecydowanie za mało!! Ale kiedyś jeszcze tam wrócę! czuję to!

Cieszę się, że miałam z KIM i miałam do KOGO pojechać! Na pewno zauważyliście, że w naszym życiu spotykamy różne osoby. Z jednymi szybko znajdujemy wspólny język, z innymi nie mamy ochoty na zawarcie bliższej znajomości. Tak było, jest i będzie! Ja uważam, że każda poznana przeze mnie osoba pozwala mi bliżej poznać samą siebie, odgrywa ona jakąś „misję” w moim życiu. Są to różne doświadczenia – dobre i złe, wesołe i smutne, jednakże każde z nich jest mi po-trzebne. Owszem, częściej lepiej było by gdybym niektórych osób nie spotkała, ale nie będę gdybać! Dobrze jest jak jest! W końcu „co nas nie zabije to nas wzmocni”, czyż nie tak? Trzeba się przyzwyczaić, że „są ludzie (na tym świecie), to nie żart, dla których jesteś wart mniej niż zero”(i vice versa J). Najważniejsze, żeby nie dać się wykorzystać (bardzo tego nie lubię!) i ostrożnie zawierać nowe znajomości (nastąpiły takie czasy, że obrócisz się i już masz nóż w plecach...czego sobie i Wam nie życzę). W pociągach często słychać komunikat: „pasażyry, budzcie wzajemnieżliwy...”, a ja go sparafrazuję: „ludzi budzcie wzajemnieżliwy...”, a świat stanie się prostszy. Paka!

P.S.

PRZYSŁÓWIA NA KWIECIEŃ

Kwiecień rozmaicie plecie, bywa, że śniegu do dziur namiecie.

Grom wszystko dobre znaczy, gdy będzie słyszany.

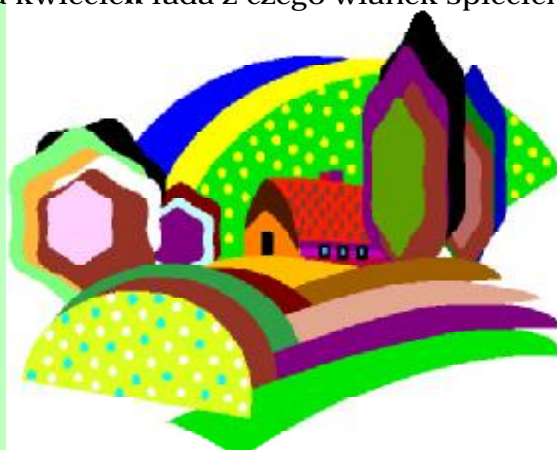
W kwietniu – chleb, zdrowie, wino da nam pożądanym.



Tradycja ludowa i staropolska powszechnie uznawały grzmoty, burze kwietniowe za prognozę urodzajnego roku. Podobnie kwietniowe śniegi dawać miały zdrowie trawie i zwierzętom.

W kwietniu nasienie miew, orz, bronuj i siej.

Na kwiecień lada z czego wianek spleciem.



“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Главный редактор Мария Лавринович.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8. Тел. (4012) 64 20 00, 64 37 87, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru

Адрес в Интернете - <http://www.glos-znad-pregoly.org>

Печать: Калининградская городская типография 236000, г. Калининград, пр. Мира, 5. Тираж 500 экз. Заказ 504.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через приход св. Войцеха-Адальберта. Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.